

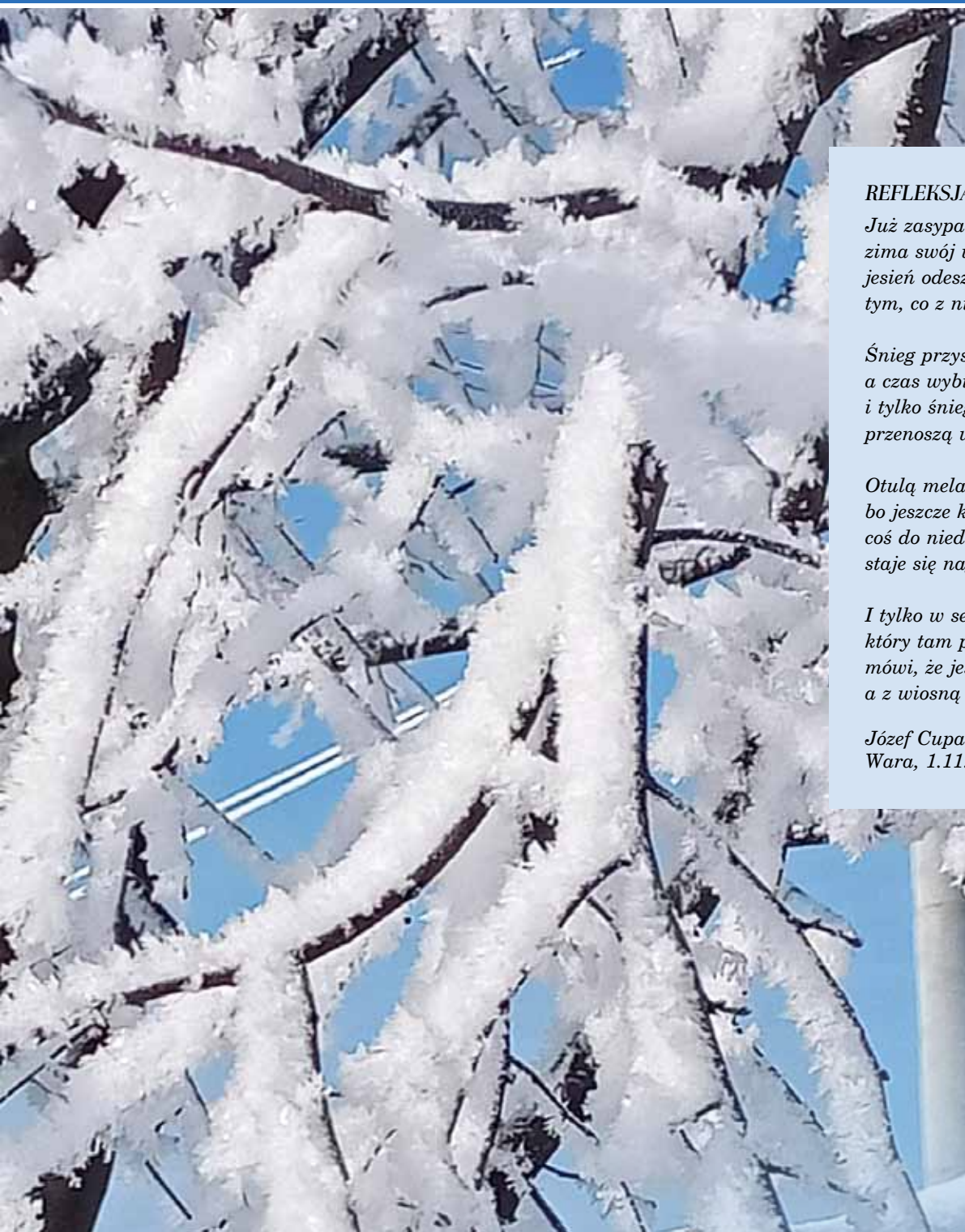
# DYNOWINKA



NUMER 1-3/297

STYCZEŃ-MARZEC/2021

CENA 4 zł



## REFLEKSJA

*Już zasypało wszystko śniegiem  
zima swój wielki tryumf święci,  
jesień odeszła szybkim biegiem  
tym, co z nią razem – cześć pamięci.*

*Śnieg przysypuje ślady nasze,  
a czas wybiela nam wspomnienia  
i tylko śniegu białe czasy  
przenoszą wiele spraw do cienia.*

*Otulą melancholią serce  
bo jeszcze krwawi obolałe  
coś do niedawne ważne wielce  
staje się nagle śmieszne, małe.*

*I tylko w sercu nikły płomień,  
który tam płonie ciągle skrycie  
mówi, że jeszcze przyjdzie wiosna,  
a z wiosną znów zakwitnie życie.*

*Józef Cupak  
Wara, 1.11.2020 r.*



# Zima w obiektywie Piotra Pyrcza

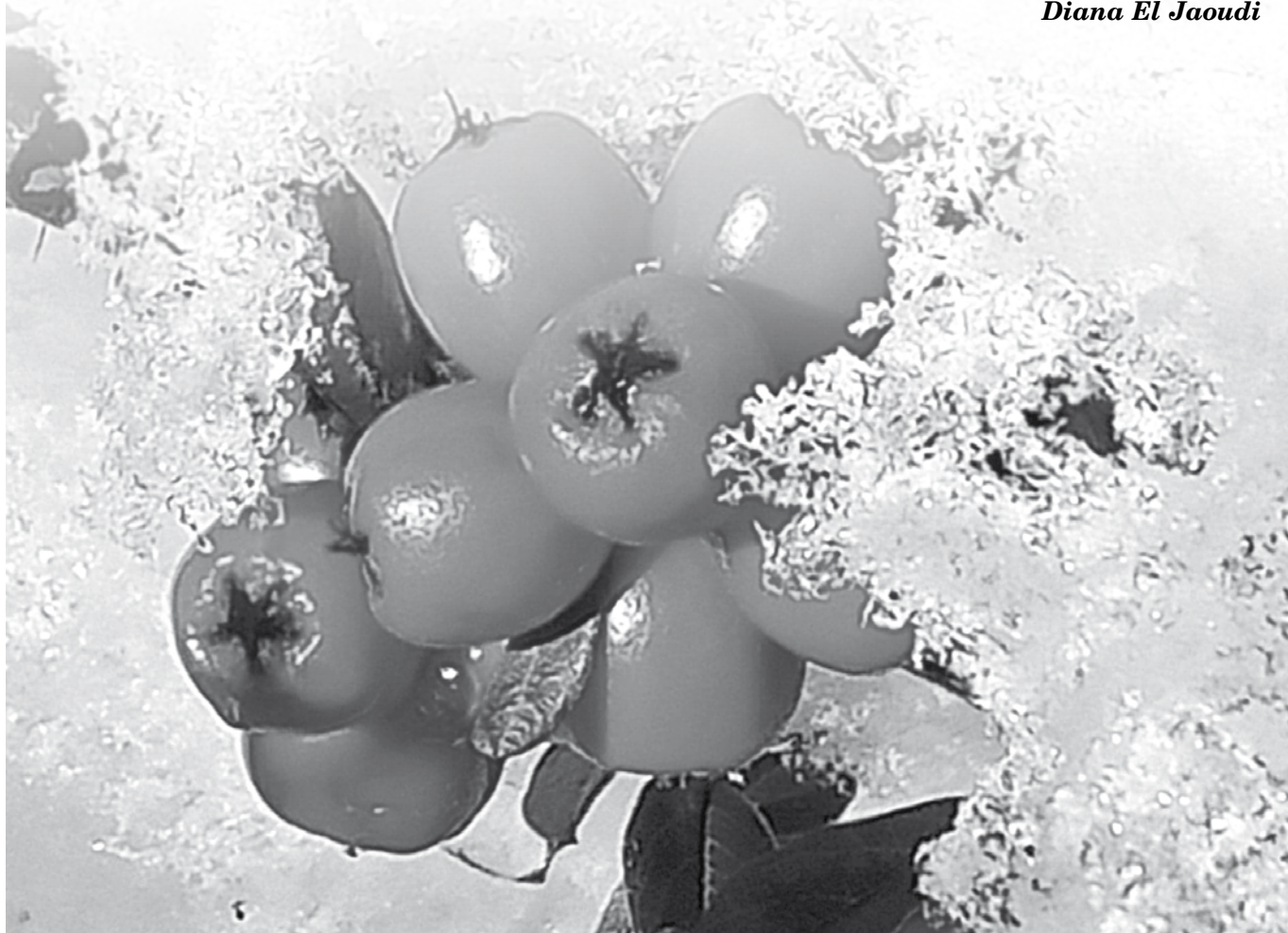


## Drodzy Czytelnicy

Oddajemy w Państwa ręce nowe wydanie Dynowinki w roku, jakże innym od poprzednich. Takich wydarzeń mogliśmy się dawniej spodziewać jedynie w filmach. Mamy też nadzieję, że lektura czasopiśma, chociaż na chwilę, oderwie Państwa od słuchania o kolejnej liczbie nowych zakażonych lub dylematu szczepionkowego. Aż ciśnie się na usta: Szczepić się czy nie szczepić...

Przygotowane artykuły pokazują, że i w tak nieznanach wcześniej okolicznościach, życie toczy się dalej. Obchodzimy święta, organizowane są konkursy i maluchy radują się tańcząc. Przecież wszyscy wierzymy, że wkrótce znowu nasze życie wróci na swoje normalne dobre tory.

*Diana El Jaoudi*



Redaktorem prowadzącym następnego wydania jest Zuzanna Nosal e-mail: [z.nosal@gmail.com](mailto:z.nosal@gmail.com)

Towarzystwo Przyjaciół Dynowa wydało reprint małej monografii Dynowa Bronisława Jaśkiewicza, która ukazała się w 1958 r. pt. „Dynów do początków XVI stulecia”. Zachęcam do jej zakupu w sklepach „To i Owo” oraz „U Wojtka”.

W tym roku odbędzie się XXI Edycja Wojewódzkiego Konkursu Podkarpacka Tęcza pod hasłem „NieZapomniane Podkarpacie”. Gala rozdania nagród przewidziana jest na dzień 15.04.2021 r. Organizatorem konkursu jest Zespół Szkół Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie. Towarzystwo Przyjaciół Dynowa jak co roku, podjęło się sprawowania patronatu nad konkursem obok wielu innych zacnych podmiotów życia publicznego.

Dzięki nawiązanej współpracy z Panem Józefem Cupak z Wary zamieszczamy po raz kolejny w „Dynowince” jego wiersze.



## CO SŁYCHAĆ W STOWARZYSZENIU?



Ostatnie numery „Dynowinki” ukazują się wyłącznie dzięki finansowemu wsparciu dynowian. Ich listę prezentujemy na dalszych stronach gazety. Ze swojej strony składam szczerze wyrazy podziękowania, bo tylko dzięki ich pomocy funkcjonowanie wydawnictwa jest nadal możliwe.

**Prezes Stowarzyszenia Promocji  
i Rozwoju Regionu Dynowskiego  
Towarzystwo Przyjaciół Dynowa  
dr Andrzej Stankiewicz**

# Radosne święta – twórcze święta

„Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata i wyciągasz do niego ręce, jest Boże Narodzenie. Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać, jest Boże Narodzenie”.



Słowa Matki Teresy z Kalkuty stały się mottem przewodnim tegorocznej, trzynastej już edycji Międzyszkolnego Konkursu Bożonarodzeniowego „Radosne święta – twórcze święta”, organizowanego przez Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej w Dynowie. Patronat medialny nad konkursem przejęło Radio Fara, a patronat honorowy Starostwo Powiatowe w Rzeszowie. Celem przedsięwzięcia było pobudzenie aktywności twórczej uczniów, zainteresowanie tradycją świąt Bożego Narodzenia oraz aktywizacja środowisk szkolnych w trudnym czasie pandemii. Pierwszy raz konkurs odbywał się w formie online i adresowany był do uczniów klas szóstych, siódmych i ósmych szkół podstawowych oraz młodzieży szkół ponadpodstawowych. Mimo obaw organizatorów, na

konkurs wpłynęło dużo prac w kategorii plastycznej i literackiej. Cieszy fakt, że mimo zdalnej formy nauki, uczniowie byli na tyle zmotywowani, by podjąć wyzwanie udziału w zmaganiach i przygotowali kartkę świąteczną lub napisali opowiadanie inspirowane tematyką bożonarodzeniową czy felieton, ukazujący atmosferę przeżywania Świąt Bożego Narodzenia w dobie pandemii Covid-19. W dniu 14 stycznia 2021 roku odbyło się rozstrzygnięcie konkursu. Jury w składzie: pani Maria Radoń, pani Ewa Hadam oraz pani Grażyna Paździorny, miało bardzo trudne zadanie, polegające na wyłonieniu laureatów, ponieważ prace były piękne, różnicowane i zaskakiwały kreatywnością, ale o to przecież chodziło! Po gorliwej dyskusji Pań, zwycięzcy w obu kategoriach zostali wyłonieni, a nagrody przyznane.

**W kategorii plastycznej** (spśród uczniów szkół podstawowych) laury zdobyli:

I miejsce – Daria Kustra – Szkoła Podstawowa w Łubnie

II miejsce – Wiktoria Brodzicka – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Żohatynie

III miejsce – Anna Gierula – Szkoła Podstawowa w Nozdrzu

Zwycięzcami w grupie szkół ponadpodstawowych okazali się:

I miejsce – Nikola Wiśniowska – Liceum Ogólnokształcące w Dynowie

II miejsce – Patrycja Bujdasz – Zespół Szkół Zawodowych w Dynowie

III miejsce – Marcelina Juras – Liceum Ogólnokształcące w Dynowie

III miejsce – Izabela Wrotniak – Liceum Ogólnokształcące w Dynowie

wyróżnienie – Julia Gierula – Zespół Szkół Zawodowych w Dynowie

– Roksana Kustra – Liceum Ogólnokształcące w Dynowie

**W kategorii literackiej** ze szkół podstawowych nagrodzono:

I miejsce – Wioletta Bogusz – Szkoła Podstawowa w Łubnie

II miejsce – Kamila Kijowska – Szkoła Podstawowa w Łubnie



III miejsce – Anna Hrycko – Szkoła Podstawowa w Łubnie  
 III miejsce – Weronika Kulon – Szkoła Podstawowa w Dydni  
 Wśród nagrodzonych ze szkół ponadpodstawowych znaleźli się:

I miejsce – Aleksandra Gierula – Zespół Szkół Zawodowych w Dynowie

II miejsce – Natalia Zańko – Zespół Szkół Zawodowych w Dynowie

III miejsce – Julia Hudek – Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie

Organizatorzy konkursu gratulują zwycięzcom, bardzo dziękują wszystkim, którzy mimo niesprzyjającej aury, odpowiedzieli na zaproszenie wzięcia udziału w konkursie, a także nauczycielom oraz dyrektorom szkół za koordynację oraz przychyłność.

Szczególne podziękowania kierują także w stronę jurorów oraz sponsorów nagród.

**Katarzyna Kłyż**

## A może Anioł pojawił się... /Ernest Bryll/

Miniony czas radości z przyjścia Chrystusa na świat był zgoła inny od tych, do których zwykliśmy dotąd przywyknąć. Nie mniej jednak w ferworze świątecznych przygotowań i podniosłej atmosfery wielu z nas udało się do żłóbka, by pochylić głowę, oddać cześć oraz zaczerpnąć łask Bożych od nowonarodzonego Dziecięcia.



W poszukiwaniu „naszego” Betlejem do kościoła parafialnego udał się również zespół teatralny Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dynowie.

Dnia 2 lutego w przypadające Święto Ofiarowania Pańskiego (znane częściej, jako Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej, wieńcząca w polskiej tradycji okres Świąt Bożego Narodzenia) występujący zachęcali wszystkich zgromadzonych po Mszy św. wieczorowej do zatrzymania się przy szopce i chwili refleksji.

W programie słowno-muzycznym pod tytułem: „Żeby człowiek był z Nowonarodzonym Bogiem i ludźmi” w opracowaniu scenariusza i reżyserii według p. Krystyny Dzuły udział wzięli: p. Emil Dańczak, p. Ryszard Duda, p. Krystyna Dzuła, p. Piotr Dzuła, p. Szymon Fara, p. Magdalena Gołąb, p. Katarzyna Kłyż, p. Martyna Kłyż, p. Jolanta Kozubal-Głuchowska, p. Grażyna Malawska i p. Daniel Maziarz. O oprawę muzyczną zadbał p. Piotr Dzuła (flet) oraz p. Daniel Maziarz (gitara). Wydarzenie to uświetniło wspólne wypiewywanie chwały Maleńkiemu, a w szczególności poprzez p. Martynę Kłyż oraz p. Grażynę Malawską. Pomocy technicznej przy organizacji nagłośnienia użyczili pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury przy współpracy z p. dyr. Anetą Pepaś-Skowron oraz z p. Łukaszem Dominem



i p. Januszem Kędzińskim, a także p. Tadeusz Jurasieński oraz p. Krzysztof Stodoliński.

Przedstawione teksty miały głównie na celu ukazać sens, a także zwrócić uwagę na sposób przeżywania i obchodzenia przez nas świąt Bożego Narodzenia w naszej współczesnej rzeczywistości zarówno wobec nas samych jak i innych. Wszystko po to, aby:

*„mały Chrystus smutny w drzwi patrzy i czeka  
 By wśród witających zobaczyć człowieka”*

*/J. Liebert/*





Zachęcamy każdego do refleksji oraz odwiedzenia profilu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dynowie za pośrednictwem mediów społecznościowych, gdzie można obejrzieć dzięki uprzejmości p. Jakuba Piskorka nagranie wspomnianego programu, a także śledzić kolejne inicjatywy zespołu.

*Tekst Szymon Fara  
Fot. A. Iwański*



## 100 zł na „Dynowinkę”!

W związku z problemami finansowymi zwróciliśmy się do Państwa o wsparcie pod hasłem „100 zł na DYNOWINKĘ”.

**Dziękujemy za zrozumienie i hojność! Bez Was Nasi Drodzy Darczyńcy ten numer by się nie ukazał!**

**Zarząd TPD i Redakcja DYNOWINKI kłaniają się w pas i dedykują okolicznościowy wierszyk!**

### *NIECH ŻYJĄ DYNOWSCY SPONSORZY!*

*Taki to zwyczaj, że twórca ciągle na żebry rusza  
Był znany za Horacego oraz za Wergiliusza.  
Atutem obu tych panów wcale nie była kasa,  
Bywali więc na garnuszku Gajusza Mecenasa.  
Ten człek – być może dlatego, że nie uiszczał VAT-u –  
Sprawił, że w Rzymie powstała idea mecenatu.  
Tacy chociażby Decjusze, czy inni Bonerowie  
Byli ciągnięci za kieszeń w renesansie, w Krakowie.  
Dziś czas klejnotów już minął i pełnych złota worów,  
Obecnie się więc poluje na tak zwanych sponsorów.  
W miasteczku myśliwych wielu, a dla biznesu nie raj,  
Tu i tam słychać w Dynowie: „Na to, na tamto, daj! daj!”  
W tym chórze tak śpiewających, Pan wie i Pani też wie,  
Od lat jest uszak „Dynowinka”, „Daj” – śpiewa też TPD...  
„Wiwat sponsorzy dynowscy!” – nasz chór w podzięcie woła,  
„My – przyjaciele miasta – chylimy przed Wami czoła!”*

**MJ**



### WSPARLI NAS:

- AGROPOL, P. GUDYKOWIE
- APTEKA ANIMED
- BIURO RACHUNKOWE SUBIEKT
- KANCELARIA NOTARIALNA MONIKA MILANOWSKA
- KOWALSKI OKNA
- ZIELONY KOSZYK ROBERT MARSZAŁEK
- EXDOM JÓZEF GANCARZ
- PIEKARNIA MAŁGORZATA KRUPA
- HURTOWNIA U WOJTKA WOJCIECH SZARUGA
- WOODSTYLE KOPACKI
- EWA HADAM
- MACIEJ JURASIŃSKI
- MAŁGORZATA KOŁT
- PIOTR KRUPA
- KRZYSZTOF MIKOŚ
- KAZIMIERZ SOCHA

*Dziękujemy*

# MAŁA MONOGRAFIA DYNOWA

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Dynowa, końcem 2020 roku ukazała się w formie reprintu, praca Bronisława Jaśkiewicza pt. „Dynów do początków XVI stulecia”. Poniżej przedstawiam stronę tytułową książki oraz „Słowo od wydawcy”.

Książka zawiera nadto biogram Bronisława Jaśkiewicza (1932-2009) opracowany przez Pana Józefa Stolarczyka.

Czytelników „Dynowinki” zachęcam do jej zakupu, życząc przyjemnej lektury.

## SŁOWO OD WYDAWCY

*Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu w wydanym w 1958 r. Roczniku Przemyskim t. IX z. 1, opublikowało pracę autorstwa Bronisława Jaśkiewicza pt. „Dynów do początków XVI stulecia”.*

*Jednocześnie w tym samym roku pracę tę wydało w formie książkowej, jako nadbitkę z Rocznika Przemyskiego.*

*Od roku publikacji upłynęło już ponad 60 lat. W obiegu czytelnicznym poza bibliotekami pozostają pojedyncze egzemplarze książki, zachowane przez pasjonatów regionalnej historii Dynowa.*

*Książka Bronisława Jaśkiewicza jest pierwszym, prekursorskim w historii miasta, monograficznym opracowaniem dziejów Dynowa od chwili jego założenia do początków XVI wieku, powołującym się obszernie na dostępne wówczas źródła pisane.*

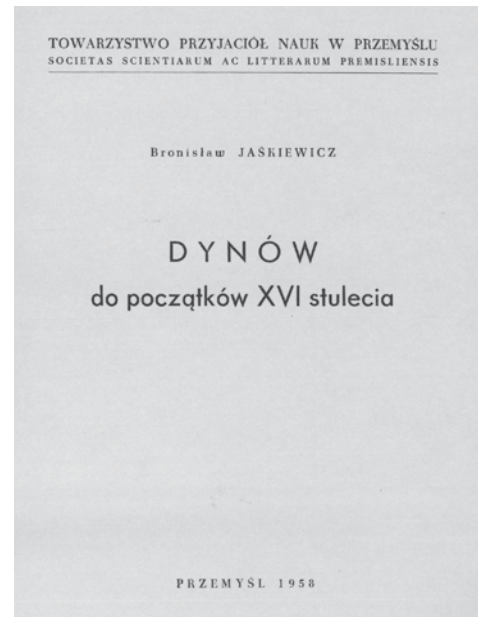
*Do treści książki nawiązują dwa opracowania Bronisława Jaśkiewicza: „Zarys dziejów Dynowa”, zamieszczone w książce pt. „Sześć wieków Brzozowa. Księga pamiątkowa”, która ukazała się w 1959 r. oraz „Dynów i okolice do początków XVI wieku” w książce pt. „Dynów. Studia z dziejów miasta”, wydanej w 1995 r.*

*Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego Towarzystwo Przyjaciół Dynowa w okresie swojej dwudziestoletniej działalności, wydając Roczniki Historyczne oraz miesięcznik „Dynowinka”, zabiegało o utrwalenie w pamięci mieszkańców nie tylko współczesnej historii miasta, ale również tej najbardziej odległej.*

*Tym razem, za zgodą Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu, podjęto się wydania w formie reprintu książki Bronisława Jaśkiewicza pt. „Dynów do początków XVI stulecia”, zamieszczając w nim dodatkowo zdjęcie i biogram autora, opracowany przez Józefa Stolarczyka.*

*Wydawca ma świadomość, że od czasu ukazania się w 1958 r. opracowania Bronisława Jaśkiewicza, badania nad historią ziemi sanockiej, w tym Dynowa, posunęły się istotnie naprzód, stąd nie zawsze informacje podawane przez autora są ściśle i dokładne. Niemniej jednak opracowanie to jest dla dziejów Dynowa pozycją pomnikową i dlatego zdecydowano się je opublikować w formie reprintu.*

**Andrzej Stankiewicz**



## Morsowanie dla WOŚP

Drugi rok z rzędu grupa dynowskich Morsów wzięła udział w morsowaniu dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy goszcząc w pobliskiej miejscowości Krzemienna na zaproszenie tamtejszego sztabu WOŚP z Dydni. Pomimo dosyć dużego mrozu wydarzenie zgromadziło około 40 osób, które zażywały zimnej kąpieli w pobliskim Sanie. Kąpiel poprzedziła wspólna rozgrzewka. I mimo, że woda była przenikliwie zimna, a obserwatorzy nad brzegiem Sanu trzęśli się z zimna, to atmosfera wydarzenia była gorąca. Wszak morsowano i zbierano pieniądze dla oddziałów dziecięcej laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy dla których w tym roku grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.



# Dynowianie pamiętają!

27 stycznia 2021 roku, środa, śnieżny dzień i kolejna rocznica wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. To też kolejny Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu. Tym razem oszczędny w formie, ale obchodzony jak zwykle godnie i z należytą zadumą.

Przybyliśmy na cmentarz na Karolówce: Ja, Pani profesor Joanna Duda i skupiona wokół niej młodzież biorąca udział w projekcie dotyczącym żydowskich mieszkańców Dynowa, Pani Ewa Czyżowska i Pan Jerzy Warchoł.

To tutaj dzięki staraniom krośnieńskiej gminy żydowskiej w 1940 roku w zbiorowej



mogile złożone zostały ciała zamordowanych bestialsko żydowskich mieszkańców Dynowa. To już ponad 80 lat, gdy niemieckie szwadrony śmierci (Einsatzgruppen) zgodnie z I planem Reinharda Heydricha wymordowały część ludności żydowskiej, a część przepędziły na drugą stronę Sanu pod okupację radziecką.

W Dynowie akcją kierował Ludwik Hahn. Miała ona miejsce w połowie września, kiedy nasi współbracia świętowali nowy rok (Rosz-Haszana). Spędzeni na podwórzu szkolne (dziś parking Urzędu Gminy) głównie mężczyźni, zostali rozstrzelani na Żurawcu i na Plebańskim Polu. Część Żydów spłonęła w podpalonej przez Niemców synagodze. Szacuje się, że razem zginęło około 400 osób. Druga część dramatu rozegrała się 28 września – również w święto, tym razem święto Sukkot (obchodzone jest na pamiątkę wyjścia żydów z niewoli egipskiej). Około 1500 osób przy dźwiękach orkiestry popędzono nad San i tam kazano im przejść w pław na drugą stronę rzeki – część utonęła, część zastrzelono, a część zestana została w głąb Rosji. Żydowski Dynów przestał istnieć!

Pamięć o tych wydarzeniach przez długi czas skrywała zasłona milczenia. Pomogła ją „zerwać” Nina Talbot – malarka z Nowego Jorku, która podczas dynowskiego pogromu straciła 28 członków swojej rodziny. Z jej inicjatywy na ohelu cadyka Cwi Elimelecha Szapiro znajdują się upamiętniające ich tabliczki. To ona też za własne pieniądze postarała się o ogrodzenie wspomnianego cmentarza i zadbała o umieszczenie przy bramie tablicy informującej o tragedii. Ona też namalowała cykl obrazów pod hasłem „Twarze z Dynowa”, które z jednej strony ocalają od zapomnienia świat dynowskich żydów, z drugiej zaś w sposób artystyczny dokumentują te smutne wydarzenia.





nia. Dzięki wielkiemu i mądrymu gestowi malarki znajdują się one dzisiaj w posiadaniu LO w Dynowie i sprawiają, że lekcje o Holocauście nabierają wymiaru regionalnego i stają się „tragicznie żywe”.

Na cmentarzu te makabryczne sceny przywołał wiersz mojego autorstwa, który pozwoliłem sobie odczytać. Potem milcząc modliliśmy się, wspominaliśmy pomordowanych i łączyliśmy się w bólu z ich rodzinami!

*Gdzie Dynów, w którym cadyk z proboszczem gaworzył?  
Nie ma barwnego, wspólnego miasteczka sprzed lat.  
Są tylko kości wywleczonych z domów przodków,  
Ten ciągle krzyczący, a jednak już niemy ślad...  
I nie ma już Dynowa babci Beli Neger,  
W którym zbierała kasztany jesienią złotą,  
Są za to jakże ciężkie od bólu macewy,  
Czaszki i usta niemowląt nieme niemota...  
I tylko czasem na Plebańskim i Żurawcu  
Wiatr zawyje tragicznie, jak „pies niemiecki Hahn”...  
I marsz śmierci przy głośniejszej muzyce Sanową  
Powspomina pamiętającą wciąż rzeka San...*

**Maciej Jurasieński**  
LO w Dynowie

## Ci, którzy odeszli

Stare papiery zachowują zapachy przeszłości. Robię porządek z rodzinnymi dokumentami i zdjęciami i co jakiś czas, rozpakowując kolejne zawiniątko czy kopertę czuję zapach tytoniu z fajki mojego dziadzia, jakiś delikatny powiew lawendy, albo po prostu zapach starości, którą nabrzmiały leżąc nierozpakowane przez długie lata.

Te zapachy, a zwłaszcza dziadziowy tytoń przywołują dawne wspomnienia i osładzają niekończącą się pracę z porządkowaniem.

Czasem napada mnie atak kichania, ale to z powodu niewidocznego pyłu, który wzbija się przy rozwiązywaniu kolejnego sznureczka, czy tasiemki jakimi przewiązane są stare listy.

Samych tych listów bowiem jest kilkadziesiąt i zachodzę w głowę, jak to się stało, że trzymam je w ręce. Niektóre z nich to listy wysłane, a więc powinny być u adresata, a przecież są tutaj. Może adresat je zwrócił, a może...Kto to wie? Nikt już na to nie odpowie.

Są więc listy z połowy XIX wieku, są z przełomu wieków, z czasów niepodległej już Polski, a potem okupacyjne listy mojej Mamy i w końcu listy tych, którzy wyemigrowali i tam za oceanami budowali swoje domy.

Czytam je ze łzą w oku.

Niektóre z nich drżą niepewnością jutra, tęsknotą, a nawet zwykłą biedą i obawą, czy następnego dnia będzie co jeść. Inne opisują proste, wydawałoby się nieistotne sprawy, które jednak dla opisujących je ludzi były treścią życia.

Dawne, stare, przebrzmiałe sprawy, które nagle, przy moim porządkowaniu, budzą się z długiego snu i przerażone patrzą na mnie wylekłym okiem.

I rzeczywiście – mam jakieś nieokreślone wyrzuty sumienia – że otwierając i czytając je, wkraczam w czyjaś prywatność, która nie zawsze jest piękna i uśmiechnięta.

Rozgrzeszam się jednak, tłumacząc sobie, że to przecież moi bliscy, moja rodzina, moi pradiadziowie, którzy jakkolwiek żyli przed wiekiem, to jednak są moi, a ja jestem krwią z ich krwi i kością z ich kości.

Czasami natrafiam na coś dziwnego, jakieś tajemnicze słowa, które analizuję i próbuję odgadnąć.

\*

Treści tych listów pokazują inny, miniony świat, który chociaż tak odległy, to mimo wszystko dotyka nas wyraźnie, a czasem nawet boleśnie.

Na przykład jeden z nich, pisany na cieniutkim papierze, w lipcu 1862 roku, czytałem ze ściśniętym sercem wiele razy.

Ktoś kto go pisał musiał mieć pisarski talent, bo opisywaną scenę widać tak plastycznie, jakby się odbywała nie przeszło sto pięćdziesiąt lat temu, tylko tu i teraz.



*Maria Józefa Aleksandra z Trzecieckich Uleniecka – siostra mojego pradiadzia Stefana Trzecieckiego z Dynowa. Umarła w Grazu w 1915 r. To zdjęcie zostało zrobione w Dynowie, w 1901 r.*

Oto jego mały fragment, który podniósł mi niemal resztkę włosów na głowie.

„...O czwartej po południu zgromadziła nas nieboszczka i nie kazała od siebie odchodzić.

O ósmej wieczorem zaczęła konać. Przy łóżku stałem ja, Władek, Wanda i Felcia – te małe za nami.

Mnie w głowie szumiało i byłbym przysięgł że wszyscy płaczą i zachodzą się. O dziesiątej wieczór kiedy ostatni raz odetchnęła – obróciłem się i zobaczyłem tylko dwie starsze dziewczęta, reszta spała w najlepsze. Stary Wincenty stał koło pieca.

Jakby na komendę czyją zaczęli się ludzie schodzić. W tym chaosie to tylko spostrzegłem, że Felcia i Wanda matkę cesały jakby do ślubu i tak się zwinęły około wszystkiego, że w godzinę w największym porządku leżała na katafalku oświetlonym i wszyscy klęczeli, śpiewali i modlili się. W tej chwili co się stało nie wiem, nie mogłem się na nikogo patrzeć i siedziałem w swoim pokoju. Pogrzebu nie widziałem, ale po pieniądzech, które wydałem, wnosząc że był dość porządny. Dzieci zabrałem zaraz na dół, a na górze kazałem trochę restaurować, bo wszystko już było w wielkim nieporządku.”

Ten fragment zrobił na mnie ogromne wrażenie. To jest opis ostatnich chwil i zgonu mojej praprababci Karoliny.

Pisze że człowiek nie związany z rodziną, ale bardzo bliski i czujący.

Takich fragmentów znajduję wiele, ale trudno nad wszystkimi się zatrzymać, bo przeglądając kolejne zawiniątka, ciągle natykam się na coś nowego, czasem nawet smutniejszego od opisanej śmierci.

Czytam listy brata mojego pradziadzia z Ameryki. Wyziera z nich dusząca tęsknota za rodziną, rodzinnym miasteczkiem i domem.

I jakby tej tęsknoty nie było dość, to dochodzi jeszcze do niej pisząca bieda.

„...Żebym się choć mógł na chwilę wrócić do domu i odjechać jak należy...Tylko to mi się tutaj śni!”

Tak pisał ktoś kto wyjechał żeby znaleźć w Ameryce lepszy świat i lepsze życie...Szczерze mówiąc, nie było mi łatwo to czytać.

W miarę robienia porządków odkładam więc te dawne listy i szukam dalej. Stare akty notarialne, opatrzone zamasztywanymi podpisami i wielkimi znaczkami skarbowymi z podobizną austriackiego cesarza, najrozmaitsze umowy, ustępstwa, wyciągi z ksiąg tabularnych, stanów „czynnych” i „cierpiących” i tak dalej i tak dalej.

Ludzie, którzy je sporządzali, podpisywali i opatrywali pieczęciami dawno już nie żyją. Także sprawy, które z taką pieczołowitością i namaszczeniem opisują nie mają już żadnej mocy.

Cisną mi się do głowy słowa biblijnego Koheleta: „Marność nad marnościami i wszystko marność...”.

\*

Bywa, że w czasie tego mojego porządkowania i segregowania domowego archiwum, ogarnia mnie zniechęcenie i myśl, że po co to wszystko, komu to potrzebne i w sumie jaki jest tego cel.

Są tacy, którzy radzą mi rzucić te stare papierasy do ciorta, albo mówiąc prościej do śmieci, ale akurat przeciwko temu buntuję się całym sobą, bo nigdy nie umiałem wyrzucać.

Z wielkości oddziedziczonego archiwum wnoszę, że takich jak ja – tzn. zbieraczy starych szparagałów – było w mojej rodzinie więcej. Nie mogło być inaczej, bo w przeciwnym razie nie siedziałbym teraz przed tymi stosami zdjęć i dokumentów.

No więc ogarnia mnie zniechęcenie i od czasu do czasu muszę zrobić przerwę, odsapnąć i oderwać się od roboty.

Zostawiam wszystko tak jak jest, to znaczy na podłodze, na stołach i krzesłach i odchodzę.

Inna rzecz, że do oglądania fotografii mam słabość. Mimo przerwy, biorę kolejną kopertę czy pudełko i przerzucam stare kartoniki z dziwnymi nadrukami i reklamami na odwrotnej stronie. Zdjęcia pokazują wypożyczonych, statecznie wyglądających ludzi w dziwnych, nieznanym już dziś ubraniach.

Wiele z nich jest bardzo prywatnych, rodzinnych, nadających się do oglądania tylko w gronie bliskich, ale są też neutralne, czasem bardzo ciekawe, na których widać jakiś kawałek ulicy, auta, napisy, ukazujące rzeczywistość minionego czasu.

Czy takie zdjęcia zasługują na to by leżeć w ciemnej szufladzie, albo na zakurzonej strychu?

Czy nie lepiej pokazać je innym, którzy być może znajdą na nich coś czy kogoś znajomego?

Jaki jest cel trzymania starych albumów pełnych starych fotografii, których nikt nie ogląda?

Nie jestem bibliotekarzem, ani zawodowym archiwistą i moja koncepcja organizacji rodzinnego archiwum ciągle się zmienia, ale niezależnie od tego i od zniechęcenia wiem jedno, że żeby nie wiedzieć co, to muszę tę pracę dokończyć!

Staram się bardzo mocno wierzyć, że w każdym pokoleniu znajdzie się ktoś, kto będzie chciał zachować te relikty przeszłości i pochyli się nad wyblakłymi papierami.

Czy ma to jakiś sens? Czy jest ważne? Czy z poznania historii rodziny płynie jakaś nauka?



*Mój pradziadzio – Kornel Paygert (ur. 13 kwietnia 1868, zm. 24 marca 1936 we Lwowie) – ekonomista, bankowiec, poseł na Sejm Krajowy Galicji. Zdjęcie chyba z 1900 roku.*

*Mnie się wydaje, że to prezentowane przez pradziadzia futro z syberyjskich wilków, przetrwało coś pięćdziesiąt lat, bo pamiętam je z dzieciństwa. Nie wiedzieć po co i na co wisiało zasypane naftaliną i czekało na nie wiadomo kogo. Tak to było, że nigdy się niczego nie wyrzucało.*

Na te pytania ciągle szukam odpowiedzi, ale nawet jeśli jej nie znajdę, to i tak będę ciągnąć zaczęte porządkowanie licząc na to, że być może komuś się to kiedyś uda!

Wśród starszych ludzi istnieje dość dziwna obawa przed tak zwanymi społecznymi portalami.

– Nie będę pokazywał mojego śniadania! – mówią.

– Nie będę się obnażać – dodają coraz bardziej zdenerwowani.

– Bardzo sobie cenię swoją prywatność! – podkreślają.

Przytaczają przy tym różne makabryczne historie o kradzieżach danych osobowych, włamywaniu się na czyjeś bankowe konta i tak dalej.

Nie starają się zauważyć pozytywów.

– Na samo słowo „facebook”, nóż mi się w kieszeni otwiera – kończą rozmowę na ten temat.

Publiczne pokazywanie rodzinnych zdjęć nie mieści się im w głowie, bo jest dla nich oczywistym ekshibicjonizmem.

Jest w takiej postawie coś smutnego.

Niedawno poznałem starszego, samotnego mężczyznę, który dużo podróżuje i robi ogromnie dużo zdjęć. Bardzo ładnych, artystycznych zdjęć. Po powrocie wywołuje je i tradycyjnym zwyczajem umieszcza w albumach. Ma ich już, tzn. tych albumów, setki. Tak mówi. Nie wraca jednak do nich. Stoją na półkach.

– Pokazujesz je komuś? – pytałem.

– No nie... Nawet nie mam komu...

– To co z nimi zrobisz?

– Pewnie oddam do jakiegoś archiwum – uśmiechnął się blade.

– A czy nie chciałbyś ich pokazać? Na przykład na facebook? – spytałem ostrożnie.

– Cooo? Moje, prywatne zdjęcia? To co byś chciał żebym jeszcze pokazał? – jego twarz zrobiła się czerwona z hamowanej złości.

A mnie się wydaje, że dzielenie się z innymi daje możliwość odkrycia czegoś nowego. Bywa, że ktoś inny zauważy w pokazywanym zdjęciu coś nowego, czego sam nie byłem w stanie dostrzec. A może mu po prostu sprawi przyjemność.

Tak mi to przyszło do głowy, w czasie mojej pracy nad rodzinnym archiwum i zamieszczania niektórych zdjęć czy dokumentów na facebook.

Dlaczego nie. Ostatecznie jaka jest korzyść z tego, że te dawne pamiątki leżą zapomniane w szufladach i albumach?

Przeglądałem ostatnio stary raptularz mojego pradziadka. Zapiski pisane drobnym, równym pismem. Zwykle, codzienne sprawy powszedniego dnia 1875-go roku. Ile kosztowała świnka, jak daleko wylał San i kiedy tego roku przyleciały pierwsze bociany.

I dużo się dowiaduję. Nie tylko. Te małe notatki przenoszą mnie w świat, który dawno przeminął i sprawiają, że zaczynam lepiej poznawać ludzi tamtych dni.

Raptularz przeleżał zamknięty 145 lat! Teraz, po otwarciu, pokazuje mi inny, nieznaną świat. Podobnie jest z fotografiami.

Po co więc mają leżeć w ciemnej szufladzie przez następne sto lat?

Autor: **Marcin Baraniecki**

Materiał zebrała: **Ewa Hadam**



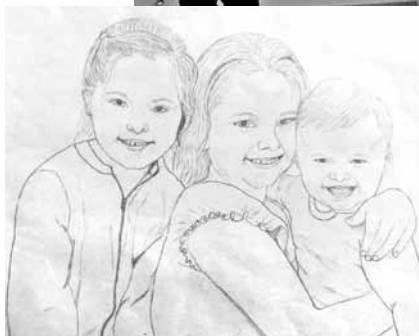
Ojciec Marii Trzeciekiej Ulenieckiej – mój prapradziadko – Zbigniew Strze-  
mię-Trzecieki z Dynowa. Zdjęcie z 1870  
roku /foto na koniu/

## Z życia szkoły w Laskówce

### BABCIA I DZIADEK

Każdego roku przeżywamy piękne rodzinne dni, które łączą pokolenia jest to Dzień Babci i Dzień Dziadka. Ten rok jest dla nas trudniejszy, przysłonięty pandemią, ale to nie przeszkadza kochać swoich bliskich. Niezależnie od formy relacji – więź między dziadkami i wnukami się nie zmienia. Rolę dziadków w życiu wnuków nazwałabym ponadczasową. Są przyjaciółmi, historykami rodziny. – mówi prof. A. Michalska.

Dlatego w tym szczególnym dniu dzieci z kl. 0 ,I, III Szkoły Podstawowej im. kpt. Gracjana Fróga w Laskówce pamiętały o swoich bliskich, wspólnie ze swoimi paniami przygotowały dla nich piękne laurki i inne upominki ,a było przy tym mnóstwo wrzuseń i zaangażowania.



Rys. **Małgorzata Misiewicz-Słaby**

Wraz z upominkami popłynęły życzenia, piosenki w formie nagranych filmów wysłanego do rodziców i przekazanego kochanym dziadkom.

Uczniowie bardzo mocno kochają swoich dziadków i życzą im stu lat albo i więcej w zdrowiu, miłości rodziną otoczeni bez cienia pandemii.



## KARNAWAŁ

Karnawał to miła tradycja, przepełniona muzyką i zabawą, gdzie ważnym elementem tego okresu są bale. Bal karnawałowy dla dzieci to niezwykle, długo wyczekiwany dzień. Jest atrakcją bardzo lubianą przez dzieci, dostarczającą im wielu przeżyć i radości.

Tak też było w środę, 10 lutego 2021 r. kiedy w naszej szkole odbył się karnawałowy pokaz mody. Pojawiły się kotki, księżniczki, wróżki, pirat, motylek, jednorożec i wiele, wiele innych postaci. Rozpoznać dzieci było bardzo trudno! Uczniowie świetnie prezentowały swoje stroje przy rytmicznej i skocznej muzyce. Na sali, podczas pląsów, było bardzo wesoło oraz kolorowo. Uśmiech nie zniknął z dziecięcych twarzy, mimo chwilowego zmęczenia. Nie zabrakło również konkursów, w których wszyscy chętnie uczestniczyli, dopingując się nawzajem szczególnie w tańcu na gazecie.

Tegoroczna zabawa wzbudziła wiele radości. Odświętne udekorowana klasa stworzyła sprzyjający do zabawy klimat. Dzieci zachwyciły swoimi strojami i przebraniami, które



umożliwiły wcielenie się w ulubione postaci. Prowadzący bal zachęcali do tańca przy skocznej muzyce, którą dzieci dobrze znały, a często nawet wtórowały jej, głośno śpiewając.



# ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie



Dynów, ul. Polna 3, tel. (16)65 21 045  
[www.zsz-dynow.net](http://www.zsz-dynow.net), [dynowzsz@poczta.onet.pl](mailto:dynowzsz@poczta.onet.pl),  
[zsz1dynow@poczta.onet.pl](mailto:zsz1dynow@poczta.onet.pl)



## Kierunki kształcenia 2021/2022

### 5-letnie TECHNIKUM



TECHNIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH

TECHNIK HANDLOWIEC

TECHNIK INFORMATYK

TECHNIK LOGISTYK



### 3-letnia SZKOŁA BRANŻOWA I STOPNIA

MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH



SPRZEDAWCA

### DODATKOWE UPRAWNIENIA

KURS WÓZKÓW WIDŁOWYCH  
PRAWO JAZDY KAT. B  
SPAWANIE MIG-MAG  
KURS KAS FISKALNYCH  
KURS OBRABIAREK CNC



**SKŁADANIE WNIOSKÓW O PRZYJĘCIE DO SZKOŁY: 17.05.2021 R. – 21.06.2021 R.**



## XI edycja szkolnego konkursu pod hasłem: „SAMOCHODEM W DOROSŁE ŻYCIE” w Zespole Szkół Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie

W dniu 11 lutego 2021 r. Zespół Szkół Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie był organizatorem XI edycji Szkolnego Konkursu pod hasłem: „SAMOCHODEM W DOROSŁE ŻYCIE”, zamierzeniem organizatorów było kształcenie i rozwijanie zainteresowań motoryzacyjnych wśród uczniów, popularyzacja przepisów ruchu drogowego wśród młodzieży, stworzenie uczniom możliwości rywalizacji i wyróżnienia się na forum szkoły, badanie i monitoring uzdolnień uczniów w obszarze motoryzacji.



Patronat nad konkursem sprawowali: Starosta Rzeszowski Pan Józef Jodłowski, Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Rzeszowie Pan Janusz Stachowicz, Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie Pan Stanisław Tymowicz, Właściciel Firmy SZiK z Tyczyna Pan Henryk Szydełko.

Uroczystego otwarcia konkursu dokonali: Pani Halina Cygan Dyrektor szkoły i Pan Stanisław Tymowicz Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie.

W konkursie wzięło udział 48 uczniów z klas branży samochodowej (4-letnie i 5-letnie Technikum w zawodzie technik pojazdów samochodowych oraz 3-letnia Branżowa Szkoła I stopnia w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych). Podczas konkursu jego uczestnicy mieli za zadanie rozwiązać test składający się z zadań otwartych i zamkniętych.

Finał konkursu w dniu 11 lutego 2021 r. otworzyła Pani Halina Cygan Dyrektor szkoły, a przybyli na niego, m.in. Pan Henryk Szydełko – Właściciel Firmy SZiK z Tyczyna i Pan Stanisław Tymowicz Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie.





Komisja konkursowa w składzie: Pan Marcin Kałamucki – kierownik szkolenia praktycznego, Pani Anna Fara, Pan Tomasz Chrapek, Pan Sławomir Litwin i Pan Paweł Łukasiewicz – nauczyciele nauki jazdy oraz przedmiotów zawodowych dokonali oceny wszystkich prac i wyłoniła zwycięzców:

I miejsce – Łukasz Tymowicz – kl. 2TPSa,

II miejsce – Piotr Zawadzki – kl. 3TPS,

III miejsce – Mikołaj Bator – kl. 3TPS,

wyróżnienia: Kamil Linda – kl. 3TPS, Arkadiusz Kulasa – kl. 3a, Bartosz Kmiecik – kl. 3TPS, Kamil Radzik – kl. 3TPS, Krzysztof Krzywiński – kl. 2TPSa, Dawid Durys – kl. 3TPS.

Nagrody laureatom wręczyli: Pan Henryk Szydełko – Właściciel Firmy SziK z Tyczyna i Pan Stanisław Tymowicz Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie.

Każdy laureat konkursu otrzymał pamiątkowy dyplom oraz przepiękne nagrody ufundowane przez: Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Rzeszowie, Firmę SziK z Tyczyna, Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie.

Gratulacje dla organizatorów i laureatów konkursu przekazali: Starosta Rzeszowski Pan Józef Jodłowski i Wicestarosta Rzeszowski Pan Marek Sitarz, Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Rzeszowie Pan Janusz Stachowicz, Właściciel Firmy SziK z Tyczyna Pan Henryk Szydełko i Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie Pan Stanisław Tymowicz.

Ze względu na sytuację sanitarną konkurs odbył się w „okrojonej” formie, tym bardziej dziękujemy Sponsorom konkursu za ufundowanie nagród.

Gratulujemy laureatom, dziękujemy wszystkim za udział, oraz zapraszamy za rok na XII edycję konkursu.

**Marcin Kałamucki**

kierownik szkolenia praktycznego w ZSZ w Dynowie



Wyrazy szczerego współczucia z powodu  
śmierci **Córki EWELINY KUROSZ**  
(byłej uczennicy ZSZ w Dynowie)

Panu Aleksandrowi Stochmalowi,  
Radnemu Powiatu Rzeszowskiego  
oraz najbliższej Rodzinie,  
składają:

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie  
i Pracownicy Niepedagogiczni Zespołu Szkół Zawodowych  
im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Dynowie  
oraz Zarząd i Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół ZSZ  
w Dynowie

Dynów, styczeń 2021 r.



Wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci córki

**Śp. EWELINY KUROSZ**

Panu Aleksandrowi Stochmalowi,  
oraz rodzinie i najbliższym

składają  
Towarzystwo Przyjaciół Dynowa  
Redakcja „Dynowinki”

# Zaproszenie do udziału w XXI. edycji Wojewódzkiego Konkursu Podkarpacka Tęcza pod hasłem: „NieZapomniane Podkarpacie”

1. Zespół Szkół Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie uprzejmie informuje, że w dniu 15 kwietnia 2021 r., organizuje XXI. edycję Wojewódzkiego Konkursu Podkarpacka Tęcza pod hasłem: „NieZapomniane Podkarpacie”. Szczegóły w regulaminie konkursu.
2. Dodatkowe informacje można uzyskać na stronie internetowej [www.zsz-dynow.net](http://www.zsz-dynow.net) lub za pośrednictwem sekretariatu szkoły (odpowiedzialne osoby: dyrektor p. Halina Cygan, wicedyrektor p. Piotr Żdeb, p. Beata Irzyk – telefonicznie (16) 652 10 45 albo mailto: [dynowzsz@poczta.onet.pl](mailto:dynowzsz@poczta.onet.pl)

## Terminarz

1. Opisane prace plastyczne, fotograficzne i informatyczne wraz z kartą zgłoszenia i oświadczeniem rodzica/opiekun/ucznia należy przesłać lub podać organizatorom do 19.03.2021r. (piątek) – liczy się data stempla pocztowego.
2. Wyniki konkursu zostaną umieszczone na stronie internetowej szkoły
3. Gala rozdania nagród, połączona z wręczeniem dyplomów i nagród uczestnikom we wszystkich kategoriach, odbędzie się 15.04.2021 r. – czwartek (o ile pozwoli sytuacja sanitarna) w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Dynowie, godz.10.00.
4. Jeżeli oficjalna gala nie dojdzie do skutku, nagrody dla laureatów, dyplomy dla opiekunów zostaną przekazane do szkół.



## JAK PRZEKAZAĆ 1 % PODATKU NA STOWARZYSZENIE?

Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie jest dobrowolnym, powszechnym, samorządym Stowarzyszeniem nauczycieli, absolwentów i sympatyków Zespołu Szkół Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie, działającym na podstawie Ustawy – Prawo o stowarzyszeniach, Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz Statutu SP ZSZ w Dynowie. Celem Stowarzyszenia jest prowadzenie m.in. działalności: edukacyjnej, wychowawczej, kulturalnej, sportowo-rekreacyjnej, turystycznej i prozdrowotnej zwłaszcza w zakresie inicjowania, wspierania i pomocy w przedsięwzięciach na rzecz dzieci i młodzieży oraz rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej i materialnej /.../. Na rzecz wspierania rozwoju osób o specjalnych potrzebach edukacyjnych i osób niepełnosprawnych, a także ochrony i promocji zdrowia. Działalność Stowarzyszenia opiera się na bezpłatnej aktywności jej członków z wykorzystaniem środków pochodzących ze składek członkowskich, darowizn i 1% odpisów podatkowych.



zacji dla której mają pójść pieniądze. Emeryci, którzy otrzymują z ZUS PIT-40A mogą złożyć oświadczenie PIT-OP o przekazaniu 1% podatku za rok podatkowy 2020.

Druk znajduje się na stronie:  
<https://fsmm.pl/imgpit0/?p=SPZSZ%20w%20Dynowie%206248>

### PROSIMY !!!

**Przełącz 1% na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciół ZSZ w Dynowie**

137.Numer KRS	<b>0000270261</b>
139.Cel szczegółowy 1%	<b>SPZSZ W DYNOWIE 6248</b>

### Jak przekazać 1% w pitach?

Osoby, które już przekazywały 1% podatku na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego wiedzą, że odbywa się to intuicyjnie, np. podczas wypełniania e-deklaracji w programie PIT online lub przy składaniu druków PIT poprzez wpis w odpowiedniej rubryce 137 i 139.

Należy tam wskazać nie tylko komu przekazujemy pieniądze, a więc dokładne dane Organizacji Pożytku Publicznego ale także cel, czyli dane konkretnej osoby lub organi-

### DZIĘKUJEMY !!!

1% na rzecz OPP nie jest żadnym dodatkowym kosztem podatkowym. Jest odliczeniem z tego, co jest przekazywane państwu na rzecz danej organizacji, która pełni rolę działalności charytatywnej. Warto mieć świadomość, że korzystając z programu PIT przez Internet czy składając klasyczne formularze PIT-37 czy PIT-36, można pomóc potrzebującym.

**Stanisław Tymowicz**  
Prezes SP ZSZ w Dynowie



# Szkoła Podstawowa nr2 im. ks. Bronisława Markiewicza w Harcie

## Trzy razy na ogólnopolskim podium!

I miejsce w etapie „Rozmawiamy o sadzie”, I miejsce w etapie Pomologiczna Mapa Polski oraz III miejsce w etapie „Zakładamy sad” – w ogólnopolskim projekcie „Tradycyjny Sad”. Konkurs organizowany był przez fundację BOŚ.

Jest to dla nas ogromny sukces: pokonaliśmy wiele szkół z całej Polski; mamy sad przy szkole składający się ze starych, dobrych odmian, gdzie drzewa pielęgnuje się w ekologiczny sposób niepowodujący negatywnego wpływu na środowisko. Przynieśliśmy się również do tworzenia Pomologicznej Mapy Polski szukając starych drzew. Otrzymaliśmy wspaniałe nagrody, które w dniu 22 stycznia zostały wręczone uczniom.

Laureaci konkursu:

1. Milena Duda
2. Daria Duda
3. Miłosz Duda
4. Fabian Paściak
5. Jakub Hałas
6. Jakub Gładysz
7. Emilia Pryszcz
8. Dawid Wielgos

opiekun grupy: Alicja Banaś

osoby współpracujące: p. Zdzisław Pych, Waław Piech





## „WIERZBINOWE CUDA”

Pracownia rękodzielnicza „Wierzbino-cuda” została otwarta w październiku minionego roku. Uroczystość była skromna, zamaskowana i w pełnym reżimie sanitarnym. Trochę nam skrzydła opadły, ale nie tak całkiem.

Jesień została wykorzystana na malowanie pierników choinkowych. Niestety tylko we własnym towarzystwie, bo żadne warsztaty nie mogły się odbyć. Pierniki były piękne i ozdobiły choinki w wielu miejscach na świecie.

W ramach zajęć ze stolarstwa użytkowego powstały w naszej pracowni krosna do tkania gerdanów oraz do tkania bransoletek z koralików. Ciężka, stolarska robota, ale opłaciła się, bo krosna są doskonałe. Niedługo powstaną drewniane



ramy do ręcznego tkania gobelinów. Prototyp czeka na wypróbowanie.

Teraz nadszedł czas na przygotowania do wiosny.

Zamierzamy wziąć udział w Jarmarku Wielkanocnym, organizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury. Prace nad stworzeniem świątecznej oferty już trwają.

Zapraszamy na nasze stoisko. Będzie dużo wesołych koszyczków z niespodziankami, trochę śmiesznej biżuterii, stroiki wielkanocne i dużo dobrej zabawy.

Zapraszamy także na warsztaty rękodzielnicze. Kontakt przez FB – Wierzbino Cuda Pracownia Rękodzielnicza lub przez e-mail: wierzbino cuda@gmail.com



# Alla ricerca della storia dell'arte fitoterapica dell'erboristeria di Camaldoli Historia sztuki zielarskiej Camaldoli

Lato 2020 roku to lato naznaczone przez Covid-19. Upał jest nie do zniesienia nie tylko dla tych, którzy byli zamknięci w swoich domach przez długi czas z powodu pandemii, ale również i dla tych którzy pozostali bo musieli pozostać by ustrzec się choroby, która nieubłaganie rozprzestrzenia się po całym świecie. Tak więc, gdy tylko lockdown dobiegł końca, zdecydowaliśmy się na trochę orzeźwienia ze świeżego powietrza w objęciach Casentinowskiego Lasu Camaldoli. Biogenetyczny rezerwat przyrody Lasu Camaldoli to chroniony obszar naturalny położony w Toskanii w prowincji Arezzo na terenie Parku Narodowego Lasów Casentinowskich, dokładnie lasu, który rozciąga się na południowym zboczu Apeninów Toskanii w gminie Poppi. Flora rezerwatu Camaldoli charakteryzuje się występowaniem gatunków roślin o dużym znaczeniu fitogeograficznym i fitoterapeutycznym. Wewnątrz lasu znajduje się zakon mnichów otoczonych gajem kasztanowym, w której mieści się starożytna apteka zielarska i gromadzi przyprawy oraz ziołową mądrość mnichów benedyktyńskich. Mnisi byli badaczami przyrody i strażnikami lasu otaczającego ich klasztor. Przez stulecia katalogowali i badali florę i faunę obszaru Casentinowskich Lasów Camaldoli. W szczególności stali się oni wielkimi koneserami. Lecnicze właściwości aromatycznych ziół i ich mądre użycie przekształciło się w lekarstwa, a raczej w eliksiry przydatne w opiece nad pielgrzymami, których goszczą, bez jakiegokolwiek dyskryminacji w ich otoczeniu i w ścisłym rezerwacie przyrody i natury. W przeszłości, tak jak jest dzisiaj, sanktuarium Camaldoli słynie z niezwykłych produktów ziołowych wytwarzanych w starożytnej aptece. Mnisi z powołania kontynuują i nadal stanowią pomost między ziołowymi tradycjami klasztornymi a medycyną naturalną Wschodu i Zachodu. To właśnie ta osobliwość sprawia, że miejsce to jest interesujące dla nauk przyrodniczych. Wspólnota mnichów poprzez modlitwę, życie braterskie i pracę sprawia, że te miejsca są zawsze żywe i przyjazne. Od pierwszych lat swojego powstania przez Ermitaż w Camaldoli, około 1074 roku, klasztor przeszedł wielki rozwój zarówno w dziedzinie zdrowia, jak i medycyny. W rzeczywistości w pobliżu klasztoru znajdował się ogród botaniczny, w którym uprawiano różne rośliny lecznicze. W organizacji klasztoru była również rola mnicha aptekarza monachus medicus, który miał za zadanie odwiedzać chorych, pomagać im i podawać leki przygotowane w sklepie zielarskim przez aptekarza. Ze średniowiecznych dokumentów wynika, że na terenie „Fontebuono” znajdował się szpital, w którym prac-



*Elżbieta w kasztanowym lesie z gałęzią pełną owoców kasztanów jadalnych, z której mnisi otrzymywali słodką mąkę do wypieku chleba zwanego „castagnaccio”.*



*Salvatorek wzdłuż jednej z wielu ścieżek zdrowia na łonie natury między drzewami i strumieniami Miejsce precudne dla oka i oddechu.*

wali mnisi. W klasztorze Camaldoli są „słudzy, których zadaniem jest niesienie pomocy chorym” oraz miejsce, w którym mogą otrzymać „zabiegi, które mogą pomóc w uzdrowieniu cierpiących”.

Ziołolecznictwo Camaldoli rozwinęło przez lata szeroką gamę produktów, leków, żywności, likierów i kosmetyków, nieznanych w historii światowego monastycyzmu. W klasztornym sklepie zielarskim produkuje się wiele naturalnych preparatów, herbat ziołowych, wywarów, preparatów trawiennych i gorzkich nalewek ziołowych, w tym produkty ziołowe, takie jak herbatki ziołowe relaksujące, przeczyszczające, trawienne i odchudzające. Prowadzi się również dużą produkcję likierów, win smakowych, a także dużą produkcję kosmetyków, takich jak kremy do twarzy, kremy do rąk, kremy do ciała i środki higieny osobistej.

Apteka mnichów w Camaldoli przedstawia historię „medycyny zachodniej”. W średniowiecznych klasztorach wiedza była skoncentrowana i była punktami kontaktowymi między narodami, w których mędrcy z różnych środowisk społecznych i kulturowych wymieniali informacje i nową wiedzę terapeutyczną. Odkrywane są nowe substancje czynne, produkowane są nowe leki, a współpraca między kulturami jest intensywna. Apteka Camaldoli jest w czołówce tych giełd, dlatego zasługuje na to, by ją zobaczyć. Gdy tylko wejdiesz do apteki, poczujesz nagły zapach zapachów. Liczne produkty apteki są oparte na roślinach i ziołach. Wchodząc do apteki możemy podziwiać szafki z drewna kasztanowego ozdobione motywami roślinnymi. Fascynujące są pokoje zielarza, z dużymi kasetonowymi sufitami, typowymi ceramicznymi garnkami na przyprawy i lekarstwa. Zanurzenie się w tym starożytnym laboratorium zielarskim, wśród alembików, pieców, alembików, moździerzy, słoików, wag i różnych szklanych butelek jest bardzo fascynujące. Jest też mała biblioteka pełna starożytnych tekstów.

W starożytności podróże prawie zawsze odbywały się pieszo i często dochodziło do niebezpieczeństwa wpadnięcia na zwierzęta. Zniekształcenia, rany, przeziębienia i gorączka dotknęły podróżnych, którzy z północy Włoch chodzili ulicami prowadzącymi do Rzymu, a w razie potrzeby szukali pomocy w klasztorze Camaldoli. Ukąszenie żmij było ciągłym zagrożeniem, także dlatego, że używane buty były sandałami bez żadnej ochrony stóp. Odczuwano wówczas potrzebę znalezienia antidotum na ukąszenie tych jadowitych węży. Konieczność stosowania maści łagodzących rany stóp i ciała, łagodzących

kaszel i chłodzenie była stałą dla średniowiecznych podróżników. Mnisi zielarza Camaldoli specjalizowali się w zwalczaniu tych problemów zdrowotnych. Rzeczywiście, z czasem Szkoła Fitoterapeutyczna w Camaldoli stała się autorytetem w produkcji leków.

W Starożytnej Aptece Camaldoli mnisi nadal przygotowują różne kosmetyki i naturalne lekarstwa na różne problemy, przekazując swoją wiedzę ziołową i starożytne receptury. Większą uwagę mnisi zwracali na produkty kosmetycz-

ne na bazie olejków eterycznych o bardzo skutecznych właściwościach terapeutycznych w leczeniu różnych problemów.

Wizyta w tym pełnym historii miejscu wzbogaciła naszą wiedzę o historię starożytnego ziołolecznictwa

Elżbieta Radoń Holistic Naturopata w tradycji zielarskiej i terapeutycznej kultury zachodniej. Specjalizacja w technice „massologoterapia”.

Salvatore Vilardo Holistyczna naturalność w tradycji semickiej.

## Dlaczego odwracamy wzrok?

Walentynkowy marketing przekształca wszelkie możliwe opakowania w miłosne kształty. Szczególną uwagę przykuwają przecenione serduszka czekoladowe. Zanim z bombonierką trafimy do adresata, zapewne w drodze napotkamy wiele twarzy. Kiedy zza maseczki widać jedynie oczy, zdarza się złapać z kimś nieoczekiwany kontakt wzrokowy. W tym przypadku puste spojrzenie, czy odwrócenie wzroku, to nie faux pas, a procesy tłumiące rozproszenie myśli. Na Uniwersytecie w Stirling przebadano 20 dzieci w wieku 5 lat, zaproponowano im aby udzielały odpowiedzi na zadane pytania, zachowując z pytającym stały kontakt wzrokowy lub unikając go. Okazało się, że z zadaniem poradziły sobie szybciej, gdy mogły swobodnie spoglądać na boki. Zatem skupienie się na twarzy bywa psychicznie obciążające, ponieważ zmuszeni jesteśmy przetwarzać więcej informacji na raz. Jeśli posiadamy umiejętność łączenia kilku procesów za jednym zamachem, nie przeszkadza nam patrzeć prosto w oczy rozmówcy. Tak też dzieje się, kiedy osoba mówiąca jest dla nas ciekawsza niż sam temat, więc spoglądamy na nią bez przerwy.

Rzadko rozstajemy się ze... smartfonami. Żyjemy w pośpiechu, ale jak ważne są SMS-y, które odbieramy w trakcie

jazdy samochodem? Załóżmy, że wprawionym użytkownikom odczytanie krótkiej wiadomości i odpisanie na nią zajmie 10 sekund. W tym czasie kierujący pojazdem, nie utrzyma koncentracji, a jadąc z prędkością nawet 50 km/h, pokona trasę ok. 139 metrów. Dla porównania, jeden z pierwszych drapaczy chmur w Warszawie, IntracoI z 39 kondygnacjami ma wysokość całkowitą 138 m. Wśród wielu bodźców, mózg skupia się na podstawowym zadaniu, wybierając je za najważniejszy cel. Będzie to odpisywanie, czy kierowanie? „Wyobraź sobie, że chcesz zrozumieć, czym jest rok życia; zapytaj o to studenta, który oblał roczny egzamin. A miesiąc życia? Porozmawiaj o tym z matką, która urodziła wcześniaka i czeka, aby go wyjęto z inkubatora. A tydzień? Zapytaj człowieka, który pracuje w fabryce czy kopalni, żeby żywić rodzinę. Dzień? O tym powiedzą ci zakochani, rozdzieleni przez los i czekający na następne spotkanie. Czym jest godzina? O to trzeba zapytać osobę cierpiącą na klaustrofobię, którą awaria uwięziła na godzinę w windzie. Sekunda: popatrz w oczy człowiekowi, któremu udało się uniknąć wypadku samochodowego.” – Marc Levy.

**Julia Polewka**

*Liceum Ogólnokształcące im. KEN w Dynowie*

## Czujesz tak jak myślisz

To co myślisz wpływa na to jak się czujesz, to jak się czujesz wpływa na Twoje ciało, a to z kolei wpływa na Twoje zachowanie.

Wyobraź sobie, że idziesz ulicą i widzisz dobrą znajomą/znajomego. Witasz się z nim a on/ona odchodzi bez słowa. Może pomyślisz: „O co chodzi? Czy zrobiłem coś nie tak? Pewnie się na mnie obraził/a”. Być może poczujesz lęk, zdziwienie, żal. A może jeszcze coś innego? Twoje ciało będzie wzbudzone i z tymi emocjami coś musi się stać (w przyrodzie nie ginie). Może z tym wzburzeniem wrócisz do domu i zaczniesz krzyczeć na bliską osobę, może rozładujesz tą złość w inny sposób.

A co gdyby się okazało, że ten znajomy:

- Zupełnie Cię nie poznał
- Był bardzo zamyślony bo usłyszał złą diagnozę u lekarza I tak dalej...

Przyczyn różnych zachowań ludzi może być całe mnóstwo. To, co robi nasz umysł, to nadaje im interpretację i wierzy w nie jakby były faktami. Nie zawsze jednak są one prawdziwe. Mogą mimo to wpływać na nasz nastrój.

Istnieje pozycja książkowa tłumacząca tę zależność młodym ludziom pt. „Czujesz tak jak myślisz” P. Stallarda. Bo zaiste tak jest. Twoje emocje, Twój nastrój są bardzo zależ-

ne od tego co myślisz o różnych sytuacjach, jakie nadajesz im znaczenie. Czy na początku trudnego dnia to będzie: „Nie dam rady” czy bardziej: „Zobaczę ile dam radę zrobić”?

Zobacz jak ta różnica może wpłynąć na Twoje emocje i to co finalnie zrobisz.

Weźmy na przykład myśl podczas spotkania ze znajomym. Myśl, że pewnie zrobiłem coś złego i właśnie dlatego się do mnie nie odzywa. Zamiast ślepo wierzyć w tę myśl mogę zadać sobie kilka pytań:

- Jaki jest dowód potwierdzający tą myśl?
- Jakie są dowody przeciw?
- Czy wierzenie w tą myśl mi pomaga?
- Co bym poradził przyjacielowi gdyby miał takie myśli?
- Jak będzie wyglądało moje życie w najbliższych miesiącach i latach jeśli będę ciągle myśleć w ten sposób?
- Jakie są inne wyjaśnienia tej sytuacji?

Jeśli czujesz, że Twoje myśli nie są Twoimi przyjaciółmi może warto rozpocząć przyglądanie się im w procesie terapii.

Alfred Korzybski

**Sabina Błotnicka**

# ROZRYWKA i HUMOR

## NOWE ZADANIA

Zima w tym roku trochę nas wymęczyła, dawno nie było takich ilości śniegu i tak trudnych warunków na drogach i chodnikach... Ależ chciałoby się jak najszybciej „utopić” Marzannę i zaśpiewać razem z Markiem Grechutą...

*...Dzisiaj rano niespodzianie zapukała do mych drzwi  
Wcześniej niż oczekiwałem przyszły te cieplesze dni  
Zdjąłem z niej zmoknięte palto, posadziłem vis a vis  
Zapachniało, zajaśniało wiosna, ach to ty  
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty  
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty...*



### ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z POPRZEDNIEGO NUMERU

JOLKA „Zdrowych, wesołych świąt i...” – ENERGII  
 Krzyżówka ze strzałkami – CHOINKA USTROJONA  
 Panorama – PACEM IN TERRIS POKÓJ NA ZIEMI  
 Matematyczna choinka

Oczekiwanie na nadejście wiosny umiłą Państwu zadania przygotowane przez Pana **Bogdana Witka** – **Krzyżówka bez pięciu liter** (z rozwiązaniem, które z pewnością się Państwu spodoba a także powiązane ze sobą tematycznie **Krzyżówka z węzłem** i **Logogryf z piosenką**.  
 Miłego rozwiązywania

RJ



## Krzyżówka w węzłem

Litery krzyżówki, odczytane wzdłuż linii kreskowej, utworzą imię i nazwisko artystki.

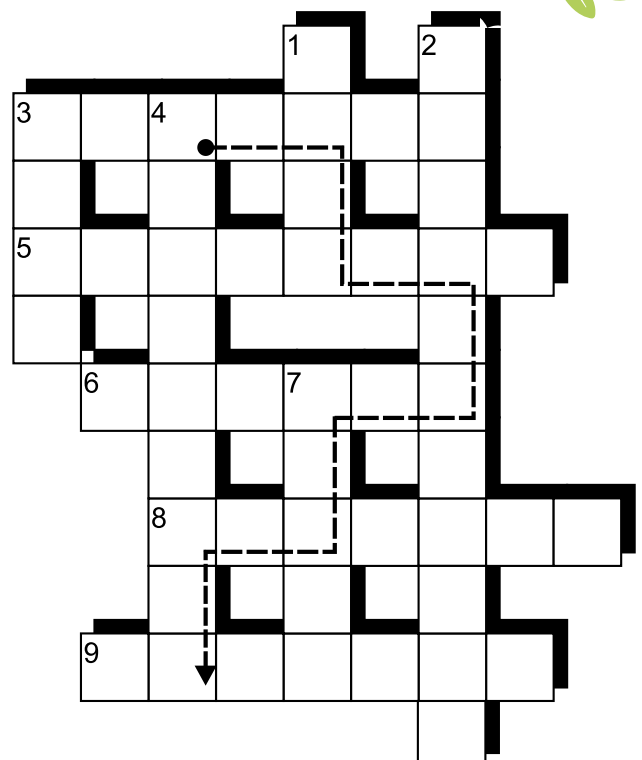
**Poziomo:**

- 3) nożyce ogrodowe.
- 5) potocznie o ciemnej kropce na ciele.
- 6) reakcja na atak.
- 8) wolność.
- 9) danie z różnorodnych warzyw i owoców.

**Pionowo:**

- 1) polski samochód ciężarowy.
- 2) lekarka na czele oddziału szpitalnego.
- 3) amerykańskie ptaki padlinożerne.
- 4) pieczona na grillu lub nad ogniskiem.
- 7) trzecia to ona, ona, ono.

*Bogdan Witek*



# Krzyżówka bez 5 liter

W diagramie występuje 27 różnych liter polskiego alfabetu. Z brakujących należy ułożyć rozwiązanie: 5 literową nazwę własną.

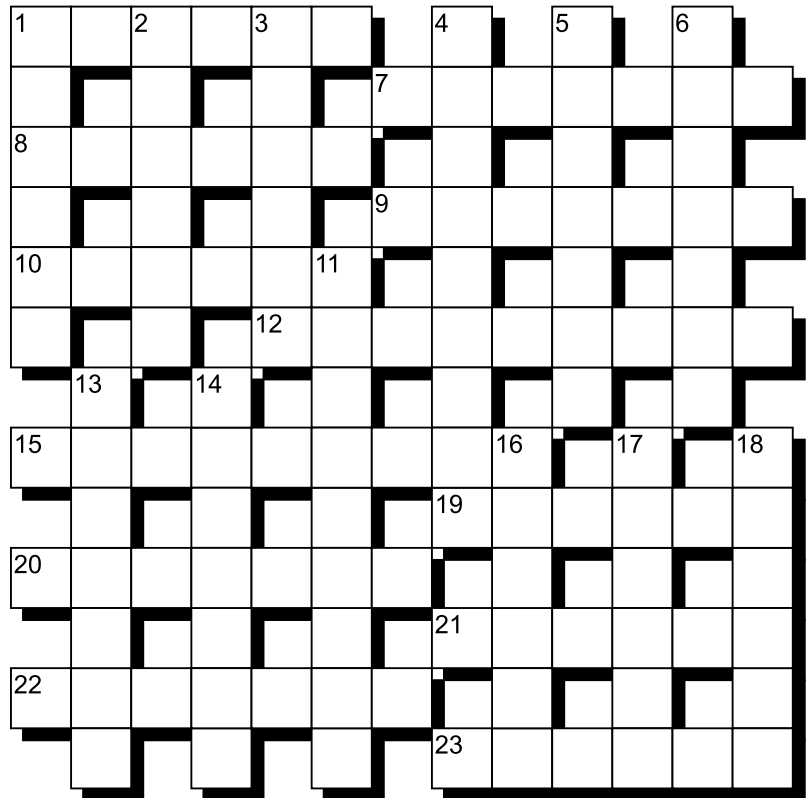
**Poziome**

- 1) zwierzęcy symbol powolności.
- 7) 1/10 legionu rzymskiego.
- 8) bodziec do działania.
- 9) sarmacki zabijaka.
- 10) chmura pierzasta, nie dająca opadów.
- 12) upór, zawziętość.
- 15) najsłynniejsza władczyni starożytnego Egiptu.
- 19) nieboszczka.
- 20) dobra osobiste.
- 21) ozdoba choinkowa.
- 22) potocznie o niewielkim utworze o dużych walorach artystycznych.
- 23) pisze lewą ręką

**Pionowo:**

- 1) dużo czasu spędza w łóżku.
- 2) przywóz towarów z zagranicy.
- 3) pozytywna reakcja widowni.
- 4) gatunek jastrzębia.
- 5) matka i żona Edypa.
- 6) wierność w uczuciach.
- 11) głęboki talerz do podawania owoców i jarzyn.
- 13) zbiór liter danego języka.
- 14) statuetka.
- 16) starożytne naczynie do przechowywania płynów.
- 17) młody koń.
- 18) dodatkowe obciążenie statku lub balonu.

*Bogdan Witek*



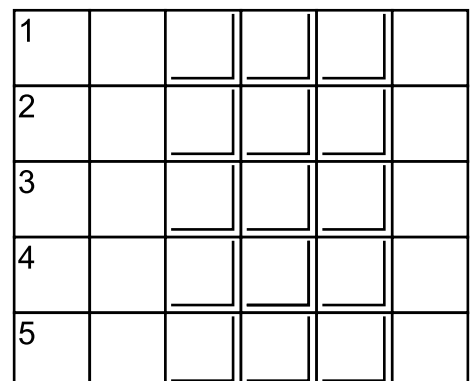
# Logoryf z piosenką

Litery w zaznaczonych polach odczytane rzędami, utworzą tytuł piosenki artystki z sąsiedniej krzyżówki.

**Poziomo:**

- 1) z królewiczem w tytule powieści Marka Twaina.
- 2) przeszkoda, trudność.
- 3) jesienna deszczowa aura.
- 4) stolica województwa Pomorskiego.
- 5) gatunek kaszalota (anagram słów PÓL + WAT)

*Bogdan Witek*



- NIE LUBISZ ROBIĆ ZAKUPÓW?
- PLANUJESZ ZAGRANICZNY WYJAZD?
- ORGANIZUJESZ IMPREZĘ (imieniny, chrzciny, komunię, wesele) ?



## ZLEĆ ZAKUPY NAM!!!

1. PRZYJDŹ DO SKLEPU Z LISTĄ ZAKUPÓW,  
ZADZWOŃ (16 652 13 97) lub NAPISZ e-mail: [bewa1@vp.pl](mailto:bewa1@vp.pl)
2. UMÓW SIĘ NA TERMIN ODBIORU
3. ZAPŁAĆ I ODBIERZ TOWAR



Zapraszamy na wygodne zakupy bez stresu i kolejek!



Hurt i Detal Art. Spożywczych  
Bewa S.C.  
36-065 Dynów, ul. Dworska 42a

*u Bielca*



Sklep  
"Biała Róża"



**DEWOCJONALIA**



**PORCELANA**



**PREZENTY**



**UPOMINKI**



**PAMIĄTKI:**



• *Komunijne*

• *Ślubne*

• *Chrzta*

**ZAPRASZAMY**

pon. - pt. 8:00 - 16:00

DYNÓW, ul. Mickiewicza 7





PRZEDSIĘBIORSTWO  
**FAIR PLAY**



## AUTOHOLOWANIE 24h



**661-666-125**



Serwis samochodowy  
tel. (017) 22 91 630

## CZĘŚCI SAMOCHODOWE

**Dynów, ul. Mickiewicza 41**

tel. 16 65 22 211

**Dubiecko, Nienadowa 502B**

tel. 16 62 84 431

**Tyczyn, ul. Grunwaldzka 82**

tel. 17 22 19 216 - samochody krajowe

tel. 17 22 91 345 - samochody zagraniczne

**Rzeszów, ul. Skubisza 3**

tel. 17 86 36 066

**Rzeszów, ul. Powstańców Warszawy 3/1**

tel. 17 85 76 919

**Rzeszów, ul. Armii Krajowej 68**

tel. 17 86 57 835

**Rzeszów, ul. Lubelska 47a**

tel. 17 86 40 110

**Lubaczów, ul. Abp. Baziaka 5**

tel. 16 63 24 028

**Wola Rafałowska 193**

tel. 17 22 96 502

**Strzyżów, ul. Łukasiewicza 11**

tel. 17 27 50 111

**Głogów Młp, ul. Długa 2**

tel. 17 85 18 061

**Mielec, ul. Przemysłowa 2**

tel. 17 58 33 042

**Przemyśl, ul. Mickiewicza 44**

tel. 16 67 84 046

**Babica 99 k/Rzeszowa**

tel. 17 27 72 500

**Dębica, ul. Budzisz 35d (przy obwodnicy)**

tel. 14 67 31 700

**Szczucin, ul. Piłsudskiego 54**

tel. 14 64 25 883 (na bazie Tankpol)

**Twierdza 77 k/Fryszta**

tel. 17 27 60 123.

**Klęczany 299A**

tel. 17 74 55 164

**Jarosław, ul. Zamkowa 3**

tel. 16 62 10 052

**Błażowa, ul. Armii Krajowej 22**

tel. 17 22 93 500

## SERWISY SAMOCHODOWE

**Tyczyn, ul. Grunwaldzka 82**

tel. 17 22 91 630

**Rzeszów, ul. Podwisłocze 22**

tel. 17 85 72 299

**Rzeszów, ul. Lubelska 47a**

tel. 17 86 11 970



[www.szik.pl](http://www.szik.pl)






**KARCZMA pod SEMAFOREM**

**Przystanek Bachórz**

*Jedzie słynna kolejka  
Leniwie toczy się torem  
W Bachórzcu zawsze wstępnie  
Do karczmy,  
„POD SEMAFOREM”*

*Tu poczęstuj się trunkiem  
Positek zje smaczny i zdrowy  
I do Przeworska zasuną  
Jak pociąg ekspresowy*



**Aleksandria Dom Weselny  
&  
Restauracja S.C**

36-065 Dynów, ul. 1-go Maja 4  
[www.aleksandria-dynow.pl](http://www.aleksandria-dynow.pl)

Tel: +48 16 62 36 490 Recepcja/ Bar  
Tel: 692 431 440 Informacje imprezy.

**Wydawca:** Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego - Towarzystwo Przyjaciół Dynowa



**Redaktor Naczelny** Ewa Hadam, **z-ca** Renata Juraszińska, sekretarz Stanisław Tymowicz.  
**Redaktorzy odpowiedzialni:** Renata i Maciej Juraszińscy, Ewa Czyżowska, Halina Cygan i Stanisław Tymowicz, Zuzanna Nosal, Diana El Jaoudi, Piotr Pyrcz.  
**Współpraca:** Andrzej Stankiewicz, Krystyna Dżuła, Jerzy Kędziński, Rafał Bilski, Dariusz Błotnicki, Grzegorz Hardulak, Józef Sówka, Anna i Jarosław Molowie.  
**Adres Redakcji:** MOK Dynów, ul. Ozoga 10, tel. (0-16) 65-21-806. **Skład i łamanie:** Redakcja.  
 Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów.  
 Dynowinka zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie



# Bal w Akademii Przedszkolaka

fot. Marcjanna Misiąg



